

Łódź.

Cena numeru  
20 gr

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mes. z dod. ilust. 4,20 gr  
Dla rob. 3,70 gr  
Wnosz. do domu 20 g  
Z rzes. poczt. 20 g  
I es. z dod. ilust. 4,25 gr  
Płać przez kasy 20 g

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

XXXII r.  
istnienia.

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się

1928

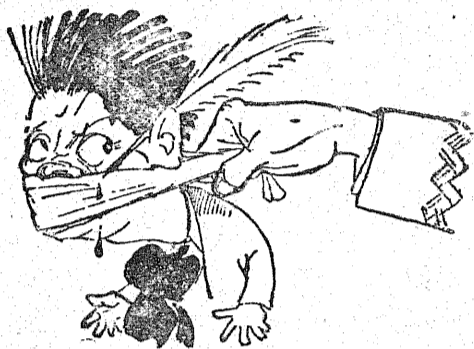
Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

# ROZWÓJ

Poniedziałek, 31-go grudnia

№ 355

## Aby nie było niesprawiedliwości!...



W imię błogosławionej tradycji, o-  
dziedziczonej po niesławnej pamięci cenzo-  
rach zaburcznych, cenzura łódzka skonfi-  
skowała w dniu wczorajszym numer „Roz-  
woju“ po raz 42—gi.

Konfiskowano nas różnie. Bywało —  
po wydaniu całego nakładu na miasto, by-  
wało — przed wypuszczeniem jednego nu-  
meru, bywało — przed wydrukowaniem  
wogóle. Cenzura łódzka nie pracuje we-  
dług utartych szablonów. Nowy tego do-  
wód złożyła w dniu wczorajszym, kiedy to  
— wydając zarządzenie wstrzymania wy-  
syłki nakładu na miasto — nie mogła się  
w ciągu szeregu godzin zdecydować na o-  
stateczną decyzję i dopiero późną nocą, z  
niedzieli na poniedziałek, dowiedzieliśmy  
się, dzięki przejęciu się służbą przedstawi-  
ciela służby policyjnej, że — zostaliśmy  
skonfiskowani.

Pozatem żadnego papierka, ani za-  
wiadomienia o dokonaniu konfiskaty, ani  
— podania jej przyczyn.

Rozpatrując troskliwie materiał, da-  
ny do numeru niedzielnego, dochodzimy  
do wniosku, że cenzurze mógł się nie po-  
dobać jeden, jedyny artykuł, a ten chy-  
ba tylko przez wzgląd na tytuł, który  
brzmi zaiste prowokacyjnie, mówi bowiem  
o wolności prasy w Polsce, o pojęciu, któ-  
re oddawna (t. j. od 13 maja 1926 r.) winno  
być złożone do starych archiwów i jako

zwrot wogóle z pisowni wykreślone.

Artykuł „Szlakami wolności prasy  
w Polsce“ nie odnosił się z żadnym obel-  
żywym epitetem do żadnego z dostojnych  
dygnitarzy naszej odrodzonej cokolwiek,  
natomiast mocno usanowanej Rzeczypo-  
spolitej, nie mógł być zatem podciągnięty  
pod „obrazę osobistą“. Fakty, które przyta-  
czał jakkolwiek naogół dostatecznie drażli-  
we, aby w człowieku, który je odcierpiał,  
wszystką krew wzburzyć, były jednak o-  
gólnie i powszechnie znane i za rozsiewa-  
nie wieści, budzących niepokój publiczny,  
uważane być nie mogły. Pozostaje zatem  
chyba tylko i jedynie tytuł, który zbyt gło-  
śnie, a zatem zbyt karygodnie, wyraził  
zwrot „Wolność prasy“.

Dochodzimy do wniosku, że nie wol-  
no nam się oburzyć, gdy członkowie związ-  
ku drukarzy rzucają bombę do maszyny ro-  
tacyjnej (najcenniejszy sprzęt w każdej dru-  
karni), nie wolno nam później angażować  
kobiet jako mniej skorych do wyczynów  
terrorystycznych, nie wolno nam mieć pre-  
tensji gdy członkowie „związkowych“ ko-  
misji strajkowych, wyrzucają nam lu-  
dzi z pracy, nie wolno nam się oburzać, gdy  
Inspektorat Pracy (zaznaczamy na tem  
miejscu najwyraźniej, że nazwa ta nie jest  
ironją, bowiem instytucja wspomniana ma  
za zadanie regulowanie stosunków w pracy  
i ochronę tejże pracy) uważa że kobieta,  
która może wystukiwać na aparacie tele-  
graficznym po całych nocach (dla Państwa)  
nie może tego samego czynić w przedsię-  
biorstwie prywatnym, które jest wydawnic-  
twem, a które zatem musi być czynne w  
nocy, jakkolwiek pracuje nie po całych  
nocach, lecz tylko po godzin 8-em. Gdy w  
następstwie tego stanowiska p. t. Inspekto-  
ratu spełniającego swój obowiązek funkcyj-  
narzusz P. P. usuwa nam pracownice na go-  
dzinę przed skończeniem jej zajęć, przed  
godziną pierwszą w nocy, nie wolno nam o  
tem wspomnieć, a jeśli ośmielimy się wy-

jaśnić, dlaczego numer pisma wyszedł w  
formacie zmniejszonym, cenzura kładzie  
swoją twardą rękę na wypuszczonym na-  
kładzie, a później urząd śledczy, sędzia  
śledczy, prokurator i wszystkie instancje są  
dowe na członkach redakcji.

Przed kilku tygodniami wizytowała  
pokoje pracy personelu technicznego na-  
szego wydawnictwa delegowana przez p. t.  
Inspektorat Pracy p. insp. Michalska. Ze  
szczególnym naciskiem badała kwestję wa-  
runków higieny w pracy zajętych przy lino-  
typach pracownice. O ile nam wiadomo, nie  
niewłaściwego, nie, co by mówiło o szkodli-  
wości pracy przy linotypach, nie ustaliła.

Gdyśmy mimo to otrzymali od p. t.  
Inspektoratu nakaz zwolnienia z pracy li-  
notypistek, z wyraźnym zaznaczeniem, że  
wolno nam od decyzji omawianej instytucji  
odnieść się z apelacją w ciągu dwu tygodni,  
przed upływem przepisanego terminu ape-  
lację założyliśmy, a jednak nieomal bezpo-  
średnio po tem, bez powiadomienia nas  
o wyniku apelacji, która dotąd najprawdo-  
podobniej rozpatrzoną nie została, tenże  
p. t. Inspektor deleguje do nas za pośrednic-  
twem komendy miasta funkcjonariusz P.  
P. z poleceniem... usunięcia zatrudnionych  
przy pracy kobiet, pozbawiając wydawnic-  
two możliwości wypełnienia swego obowiąz-  
ku, a nawet mimo zdecydowanego — nieu-  
pekorowanego oporu jednej z pracownice,  
która w najlepszym zdrowiu pracuje przy  
linotypie lat dziewięć, a w ciągu tego cza-  
su ani raz nie wymagała opieki p.t. Inspek-  
toratu, warsztat swój zaś opuściła płacząc  
z irytacji, tylko naskutek silnej presji wy-  
pełniających swój obowiązek funkcyj-  
szy P. P.

Nawiązując do omawianych wyczy-  
nów naszych władz zaszczyt mamy uprzej-  
mie zapytać p. t. Inspektorat Pracy, wzglę-  
dnie tak intensywnie czynny Państwowy  
Urząd Pośrednictwa Pracy, czy znajdzie  
się w Łodzi jeden wykwalifikowany zecer  
linotypista bez „kondycji“.

A pozatem — od kiedy zniesioną zo-  
stanie praca kobiet w telegrafii, dziesięcio-  
godzinna praca nocna kobiet w telefonach,  
praca nocna kobiet w drukarni państwo-  
wej, (również niejednokrotnie ma miejsce),  
względnie o laskawą odpowiedź, czy praca  
w instytucjach państwowych, praca no-  
cna, jest nieszkodliwą, natomiast szkodli-  
wą jest praca nocna w piśmie opozycyj-  
nem?

Aut—aut!

Wszak pierwszym i zasadniczym  
hasłem panującej nam miłościwie sanacji  
„Aby nie było niesprawiedliwości!“

### Cukiernia „ESPLANADA“

Piotrkowska 100, tel. 11-92

Dziś o godz. 7-ej wieczorem uroczyste otwarcie, na które  
ma zaszczyt zaprosić Sz. Publiczność

Dyrekcja.

**STAN ZDROWIA KRÓLA JERZEGO.**

Londyn, 30-12

Dzisiejszy oficjalny biuletyn o stanie zdrowia króla Jerzego donosi, że nastąpiła pewna poprawa.

Pogłoski o tem, jakoby król przez kilka dni leżał nieprzytomny, zostały przez koła dworskie zdementowane.

**OPLATY ZA ŚWIADECTWA IZB PRZEMYSŁOWO—HANDLOWYCH.**

Jak nas informują sfery przemysłowo-handlowe, ministerstwo przemysłu i handlu dąży do uzgodnienia wysokości opłat pobieranych przez izby przemysłowo-handlowe za świadectwa pochodzenia, zaświadczenia w celu uzyskania umiędziotw paszportów i t. p., w szczególności należności za zaświadczenia dla uzyskania paszportów jednorazowych w cenie złotych 10 i dla paszportów wielokrotnych w cenie złotych 15. (p)

**PRZEZ RADJO**

**PROGRAM NA PONIEDZIAŁEK 31 B. M.**

11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny.

15.00 Komunikaty.  
15.45 Tygodniowy przegląd kom. — wygł. p. T. Strzetelski.

16.00 Koncert płyt gramofonowych.  
16.20 Program dla dzieci.

17.10 Odczyty: „Zwyczajy nowoczesne” — prof. St. Poliatowski: „Prace i zasługi ś. p. Jana Łosia” — prof. dr. St. Szober.

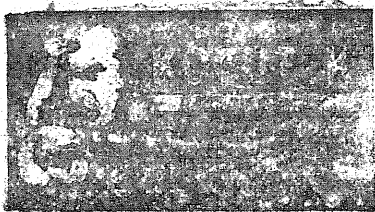
18.00 Transmisja muzyki lekkiej.  
19.00 Rozmaitości.

19.30 Wykład literatury francuskiej.  
19.56 Sygnał czasu.

20.00 Komunikat rolniczy.  
20.30 Koncert wieczorny z Katowic.

22.00 Komunikaty.  
22.45 Zbiorowa audycja Sylwestrowa

na 5-ciu stacjach polskich: 22.45 — Transmisja z Poznania. 23.15 — Transmisja z Wilna, 23.45 — Audycja z Warszawy, 24.00 — Życzenia noworoczne, 0.15 — Audycja z Warszawy, 0.45 — Transmisja z Krakowa. 01.15 — Transmisja z Katowic.



**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszgo wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odpuście uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu. —

**REKLAMA TO POTĘGA**

Wobec nieustępliwości obu stron

**STRAJK NA TRANWIAJACH KATOWICKICH**

Bezrobocie objęło tramwaje miejskie i podmiejskie

Katowice, 30-12

mować strajk.

Wczoraj na posiedzeniu Związku Zawodowego Tramwajarzy postanowiono, z powodu nie uwzględnienia ich postulatów, w sprawie żądań podwyżkowych, prokla-

W związku z tem pracownicy Tramwajów Miejskich i podmiejskich w dniu dzisiejszym nie przystąpili do pracy, rozpoczynając bezrobocie

Z przyzwyczajenia

**KOROSZEC ZNOW PROSI O DYMISJĘ**

Trudności gabinetowe w Jugosławji przeszły już w stadium chroniczne

Belgrad, 30-12

Ponieważ jednak król jest niezupie-

Prezes gabinetu Koroszec wręczył dzisiaj królowi dymisję całego gabinetu.

nie zdrowszy, sprawę dymisji załatwi w ciągu najbliższych 2—3 dni.

Zaz ku Moskwie

**ANGLJA WZNAWIA STOSUNKI Z SOWIETAMI**

Papiery rosyjskie idą na giełdzie londyńskiej w górę

Londyn, 30-12

stwa pogłoski nie są dalekie od prawdy,

Na giełdzie londyńskiej forsowane są ostatnio pogłoski, jakoby rząd wszczął pertraktację z Sowietami w sprawie wznowienia stosunków gospodarczych.

gdyż wszystkie walory sowieckie na giełdzie londyńskiej znacznie zyskały na wartości.

Według wszelkiego prawdopodobień

**Wesoła Muza Sylwestrowa**

W poniedziałek, dn. 31 grudnia 1928 r. odbędzie się w teatrze „SPLENDID”

3 wiekie artystyczne przedstawienia

pod hasłem

**PREZ Z TROSKĄ**

Udział biorą następn. artystki i artyści

LUCYNA MESSAL

WŁADYSŁAW SZCZAWIŃSKI

MARJA MALICKA

ALEKSANDER WĘGIERKO

NINA PAWLISZCZEWĄ

FELIKS PARNELL

ANNA i HALINA ZABOJ KINA wraz z baletem.

JAN MROZIŃSKI

STANISŁAW SIELAŃSKI

MIECZYŚLAW KOCHANOWSKI

10 Gwiazd Stolicy

10 Godzin Zabawy.

10 Złotych Bilet,

oraz po 15 zł. i 20 zł.

10 Godzina Początek.

10 Pięknych Baletnic.

Początek przedstawień:  
I-go o godz. 10-ej wiecz.  
II-go o godz. 12-ej w nocy  
III-go o godzinie 2-ej w nocy

JWAGA. Wszyscy nabywcy biletu na którekolwiek z powyższych przedstawień mają prawo bezpłatnego wejścia na

**Wielką Maskaradę Sylwestrową w Filharmonji**

Połączone sale teatru „SPLENDID” oraz „FILHARMONJI” Zapowiada Artysta „Morzkiego Oka” Stanisław Sielański. Ceny biletów. Rząd 1-5 zł. 20.—, rząd 6-20 zł. 15.—, rząd 21-25 zł. 10.—. Kupón do łoża parterowej zł. 10.—, balkon boczny zł. 10.—, balkon na wyrost sceny rząd 1, 2 i 3 zł. 15.—, balkon na wprost sceny rząd 4 5 zł. 10.—.

Przedbrzeż biletów odbywać się będzie codziennie w teatrze „SPLENDID” od godz. 11-ej rano do godz. 2-ej po poł. oraz od godz. 4.30 po południu do 7-ej wieczorem.



Zabity przez angielską oligarchję i jej płatnych zbirów

# Ostatnie chwile wielkiego cesarza Francuzów

Napoleon I., jako więzień patrzył w przeszłość własną i w przyszłość swego syna

Ostatnio w numerze „Revue des deux Mondes“ ukazał się ciekawy dokument historyczny: notatki ostatnich rozmów Napoleona z marszałkiem Bertrande na wyspie św. Heleny. Rozmowy te prowadzone były na kilka dni przed śmiercią „małego kaprala“, w końcu kwietnia 1821 r. Właścicielem mówiąc—cesarz nie rozmawiał, lecz dyktował. Były to jakby głośne rozmyślenia wielkiego wodza.

Marszałek Bertrand nie ogłosił tych słów cesarza, lecz pozostawił zapiski synowi swemu w spuściźnie. Po śmierci młodego Bertranda w r. 1881 wdowa po nim wręczyła zapiski księciu Napoleonowi I od tej chwili pozostają one w domowym archiwum rodziny Bonaparte. Oto kilka wierszy poświęconych egzekucji księcia d'Anglieni:

„On (Napoleon) skazał go na śmierć nie dla powodów, jakie mu przypisuje „Manuskrypt ze św. Heleny“, ale dlatego, że w Paryżu był zamach 60-ciu zbrodniarzy, na słanych przez Burbonów.

Wydając rozkaz aresztowania, Napoleon powodował się tylko poczuciem sprawiedliwości i dumy narodowej. Miał prawo tak postąpić. I dziś, już nad grobem, cesarz nie żałuje swego postępku. Drugi raz postąpiłby tak samo. „Cesarz umierał, zabity przez angielską oligarchję i jej płatnych zbirów. Umiera z wiarą, że naród francuski pomści wkrótce śmierć jego. Zabił go naprzód klima, potem drobne do-cinki, wreszcie brak ćwiczeń fizycznych“.

Napoleon zaprzecza kategorycznie, jakoby ktokolwiek odmawiał kiedy zaszczytów, jakimi go obdarzał cesarz.

Nieprawdą jest, jakoby chciał nadać La Fayette'owi godność senatora, a ten miał odmówić. Przeciwnie, sam La Fayette

ubiegał się o tę godność. Zresztą, cesarz i La Fayette nigdy nie mogli zgodzić się ze sobą. La Fayette zdezerterował do obozu prusaków, a cesarz gdyby zechciał, cała arystokracja z przedmieścia Saint Germain byłaby przy jego dworze i na jego usługach.

Po kilkakroć razy cesarz nawraca w swych ostatnich słowach do sprawy cesarzowej. Nie życzy sobie, aby wdowa wysłała zamąż. Pomimo to przypuszczał, że napewno wydadzą ją za jakiegoś drobnego arcyksięcia. Powinna zająć się wychowaniem i zabezpieczeniem życia syna i wystrzegać się Burbonów, którzy napewno będą chcieli „załatwić“ się z nim. Gdy syn dojdzie do lat 16-tu, niechaj mu Bertrand odda to,

co cesarz pozostawia najcenniejszego — oręż.

Życzy sobie, aby syn jego nigdy nie podniósł go przeciw Francji. Ma być zawsze dumny z tego, że urodził się Francuzem. Los może sprawić, że będzie rządził Francją i dlatego nie powinien czynić nic takiego, co by sprzeciwiało się Francuzom. Niech się uczy łaciny, matematyki, geografii, historii. Trzeba zaznajomić go dokładnie z historją ojca i wypadkach. Prawdo podobnie będą próbowali wmówić w niego kłamstwa...

Oto kilka wskazań i życzeń wielkiego cesarza Francji, który prawie nazajutrz po ich wypowiedzeniu zamknął oczy na wieki.

Świat pod młotem reform

## Koniec roku... księżycowego

REFORMA KALENDARZA W CHINACH.

Pewna drobna wiadomość przeszła niesłusznie w powodzi innych niepostrzeżenie, jakkolwiek mówi ona o prawdziwej rewolucji, która się dokonała na dalekim Wschodzie: Rząd nankijski wydał dekret, mocą którego kalendarz gregorjański zastąpi w Chinach kalendarz księżycowy.

Dotychczas wschód dzielił swój czas raczej według faz księżycowych, niż według ruchu słońca. Miesiące prawdziwe, t. zn. czas, który upływa pomiędzy nawrotem dwóch pełni księżyca i który jest niewątpliwie matką miesiąca, równa się 29 dni, 12 godzin, 44 minut 2 sek. Cyfra ta nie mieści się bez reszty w roku, który liczy 355,242,198,79 dni. Stąd to wynikły wszystkie trudności kalendarza, który w rezultacie jest rodzajem podwójnej rachunkowości (księżycowej i słonecznej) naszego krótkiego życia.

Skończyło się na przyjęciu złe wykreślonej linii pomiędzy podziałami słonecznymi i księżycowymi czasu, tzn. miesięcy i roku. W ten sposób zrodził się kalendarz juljański, następnie gregorjański, który zapanaował w całej Europie i Ameryce i który zaczyna rozciągać swą władzę i na Azję.

Zresztą kalendarze wschodnie nie zawsze były kalendarzami księżycowymi. W rzeczywistości najlepszy kalendarz roczny, jaki istniał na świecie, wynalazł 10 wieków temu wielki astronom i poeta perski Amara Khayam. Kalendarz Amara Khayama przewyższa nawet kalendarz gregorjański, podobnie jak i jego poezje wydane tysiąc lat temu są lepsze od wielu naszych współczesnych utworów. Jeśli Wschód więc przymuje dziś nasz kalendarz, jest to tylko oddana pożyczka.

L. A.

32)

## YOGHI

— A jednak to istnieje — powiedziała pani Lagrange. — Wiem to dokładnie. Pan też jest owym Yoghi, owym cudotwórcą. Zresztą nie potrzebuje tego panu mówić, bo pan sam wie o tem. Pan wie, o czem myślę, pan musi wiedzieć.

Wieser wzruszył wesoło ramionami. — Ogromniebym się cieszył, gdyby tak było. Niechże pani sobie wyobrazi, do jakich rozmiarów doszłaby moja praktyka lekarska, gdybym tak umarłych wskrzeszał, a chorych leczył przez samo przyłożenie ręki. Ale, na miłość boską, niech pani o tem nie powie lordowi Palmer, gdyż robiłby mi słuszne wyrzuty, że krajałem jego żonę, zamiast tylko dotknąć się jej ręką.

— Przepraszam pana — powiedziała lekliwie pani Lagrange, nie zwracając uwagi na ton żartobliwy swego towarzysza — pozwól pan, że go się zapytam... ale nie, pan przecież jest wszystkowiedzącym.

— Jednego tylko nie rozumiem — mówił dalej doktor — jeżeli wskrzeszam umar-

łych, a chorych leczę zapomocą dotknięcia ręki, dlaczego tedy ten święty żebrak, ten mój cudotwórczy kolega i towarzysz umarł.

— Bracie — przerwała mu pani Lagrange. — Czy pan myśli, że on umarł? Czyż ja znam zresztą pana plany, pana tajemnice?

— Czy pani może jest Hinduską?

— Nie, ale swego czasu przeżyłam bardzo ciekawą rzecz z pewnym Hindusem...

— Aha! Otóż znowu ten nasz nieszczęśliwy Hindus z egipskich grobów! Chciał on we mnie wmówić, że żyje się w górze i w dole, w prawo i lewo. Poprostu ulepszenie teorii życia Einsteina. Ale nie dałem się wziąć na kawał. Bardzo panią proszę o jedno, niech pani nie bierze na serjo bezsensownego gadania umierającego żebraka, oraz fantazji dzieciinnego przedwcześnie narodu.

Gdy wrócili na okręt, zaczęto omawiać przygodę Wiesera i pani Lagrange większa część towarzystwa zapatrywała się na to, sceptycznie; ale znalazło się kilku „Hindusów“, którzy potrzęsali głowami i zaczęli opowiadać najrozmaitsze rzeczy o fakirach i Yoghi. Pewien angielski puł-

kownik, żółty jak pigwa z powodu spuszczonej wątroby, absolutnie i stanowczo twierdził, że jeżeli Wieser sam nie jest Yoghi, przeciw czemu przemawia jego biała skóra, to z pewnością jest pod wpływem Yoghi, i trzeba być przygotowanym z jego strony na najdziwniejsze i najciekawsze rzeczy.

Z Bombaju udał się „Francis Drake“ przez Colombo do Singapore.

Życie na okręcie biegło swoim zwykłym trybem. Na miejsce tych, którzy opuścili okręt, przyszli inni podróżni. Były to twarze, które dzisiaj są obecne, a jutro będą więcej znane; w międzyczasie partja szachów, wspólna praca lekarska z Dr. Hill'em, wieczorem zaś spacer na pokładzie. Pani Lagrange zupełnie się odosobniła od całego towarzystwa, spędzając większą część dnia w swojej kabinie. O ile wyszła na pokład, odpowiadała uprzejmie na liczne pozdrowienia panów, którzy się do niej zbliżali, ale nie wdawała się z nimi w żadną rozmowę. Marzyła. Mr. Johnson, który za nią włókł się jak nieszczęśliwy cień z Bombaju do Ceylonu, zrezygnował wreszcie, widząc, że wszelkie jego zabiegi są bezskuteczne i szukał pocieszenia we flircie z pewną damą

## Niezwykły dar W podarunku oddał własne oczy W obliczu bliskiej śmierci

Najcieńszą i najbardziej ryzykowną operacją jest chyba operacja oczu, która niedawno w Nowym Jorku wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Niejaki Bert Ferguson, który był 30 lat niewidomym ujrzał po raz pierwszy po tak długim czasie świat Boży i ludzi.

Opowiadanie lekarza brzmi tak:

Bert Ferguson, który żył bardzo skromnie z małej renty i z tego co zarabiał wyplataniem koszy, musiał poddać się operacji, ponieważ na szyi wyrósł mu olbrzymi wrzód. Obok niego w szpitalu leżał pewien człowiek nazwiskiem Charles Greenblatt, który również cierpiał z powodu wrzodów, ale były one tuberkuliczne. Chory wie dział, że nigdy się nie wyleczy z nich i długo już nie będzie żył. Ferguson opowiadał swemu koledze, że przed kilku laty był bardzo zdrowym i poszukiwanym pracownikiem i mógł by dziś jeszcze rodzinie swojej byt polepszyć, gdyby tylko miał wzrok.

Greenblatt pewnego razu zapytał lekarza, czyby nie udało się przez jakąś operację przywrócić wzrok Fergusonowi. Naturalnie, o ile ktoś da swoje własne źrenice — odpowiedział napół żartem lekarz. Jakie było jednak zdziwienie owego lekarza, gdy na drugi dzień Greenblatt mu oznajmił, że przez noc zastanowił się nad tem, co lekarz wczoraj w żarcie powiedział, i chce

on w rzeczywistości Fergusonowi dać swoje źrenice, ponieważ czuje, że z tego szpitala już żywym nie wyjdzie. Po długiej naradzie lekarskiej zgodzono się zadośćuczynić prośbie chorego. Greenblattowi źrenice wyjęto i wszadzono w zgasłe oczy Fergusonowi. W kilka dni po zdjęciu opaski z ocz, mógł Ferguson bez niczyjej pomocy chodzić i rozróżniał na 20 kroków przed sobą sprzęty i ludzi. O ile dalsze leczenie pójdzie tak do-

brze, jak dotychczas, będzie mógł chory w niedługim czasie szpital zupełnie zdrów opuścić. Uszczęśliwiony Ferguson nie odchodził po operacji ani na chwilę od łóżka szlachetnego przyjaciela, który w kilka dni po długich i ciężkich cierpieniach zmarł. Do ostatniej godziny swego życia, cieszył się Greenblatt, że ofiara jego nie poszła na marne i że życie zakończył do brym czynem.

## „Lynch” w stolicy Węgier Ukamienowanie wyrodnąj matki

ZEMSTA OBURZONEGO TŁUMU ZA KRZYWDĘ MALTRETOWANYCH DZIECI.

Iście średniowieczna scena zdarzyła się onegdaj na jednym z przedmieść buda-peszteńskich.

Mieszkał tam majster ślusarski Lajos Stryba z żoną Marją i trojgiem małych dzieci. Marja była kobietą bardzo piękną, zalotną i lekkomyślną. Posiadała opinię jak najgorszą. Ogólnie mówiono o tem, że zdradza męża z coraz to nowym kochankiem i że zaniedbuje dzieci w zupełnie niewiarygodny sposób.

Onegdaj zauważyła sąsiadka Marji,

iż zwyrodniała kobieta bije niemiłosiernie swoje dzieci, domagające się jedzenia. Zwróciła wówczas uwagę nielitościwej matce, że tak nie powinna postępować. Ale Marja ofuknęła ją brutalnie. Wówczas owa sąsiadka wybiegła na ulicę i zaalarmowała sąsiadów. Powstało zbiegowisko, a rozjątrzony tłum wtargnął do mieszkania Marji, wywłócił stamtąd tę kobietę i obrzucił ją kamieniami. Otrzymała ona tak poważne obrażenia, że umarła w kilka godzin po tem.

## Port polski solą w oku Niemców Szczecin zwalcza Odrynię

DAŻENIE DO OŻYWIENIA RUCHU W PORCIE SZCZECIŃSKIM.

Władze portowe w Szczecinie, zaniepokojone groźną sytuacją tego portu wskutek stale spadającej ilości transportów i ruchu, rozwinęły ogromną propagandę, celem zapobieżenia dalszemu upadkowi portu.

Zainteresowane czynniki wschodniopruskie opracowały szczegółowy plan akcji zapobiegawczej. Polega on na przyznaniu ulgowej taryfy kolejowej masowym towa-

rom, kierowanym na Szczecin, budowie nowego dworca kolejowego, regulacji Odry, rewizji stawek portowych oraz racjonalizacji urządzeń portowych.

Niezależnie jednak od tej akcji ratowniczej, czynniki szczecińskie podkreślają na każdym kroku stronę polityczną zagadnienia, czem sprawę ożywienia ruchu w porcie szczecińskim jeszcze komplikują.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 16—XII 1928 r. 3051

Program Dziś i jutro

### Szaleńcy

Dramat w 12 aktach z cyklu „MY PIERWSZA-BRYGADA” Realizacja Leonarda Buczkowskiego według scenariusza A. B. Czyżewskiego. W rolach głównych: Irena Gawęka, Marja Czauska, aeryzy Kobusz Aleks Starza, Bolesław Szczerkie, wicz., Marek Ożóg.

Anglo-Hinduską, która w Bombaju w siadła na okręt.

„Francis Drake” minął od czterech dni cudowną krainę Ceylonu, gdy pewnego dnia steward poprosił Dr. Wiesera do kabiny pani Lagrange. Wieser posłał kolegę Dr. Hill'a, który jednakże po paru minutach wrócił, twierdząc, że nie chodzi tu o poradę lekarską, lecz o prywatną rozmowę.

— Zwlekałam oddawna, by z panem pomówić, co zresztą nie leżało do tychezas w mojej naturze — powiedziała na wstępie ładna kobieta. — Ale teraz rozkaz jest zamedto widoczny i wyraźny. Proszę, niech pan siada, panie doktorze i niech pan słucha uważnie tego co powiem. Wie pan zresztą dobrze o co chodzi.

— Nie mam najmniejszego wyobrażenia, proszę pani, o tem, co mi pani ma do powiedzenia.

— Może pan mieć swoje powody, aby ukrywać swoje prawdziwe zamiary, chociaż, wobec tej siły i potęgi, którą pan posiada, nie mogę przecież panu szkodzić. Jednakże wobec mnie mógłby pan być szczerym i otwartym tak, jak to uczynił mistrz, którego pan jest wysłannikiem.

— Czy znowu pokutuje Hindus w pani mózgu? A może pani ma gorączkę. Proszę mi pokazać puls... Nie, gorączki niema. A może pani chora, może pani ma jakieś dolegliwości?

Pani Lagrange zaprzeczyła głową. — Dość mi jest ciężko mówić, więc niech mi pan nie utrudnia jeszcze więcej. Niema tutaj żadnej wątpliwości, ani żadnej pomyłki, gdyż wskazano mi zbyt wyraźnie pańską osobę.

— Jaka pomyłka ma tu być wykluczona?

— Niech pan posłucha, co mówił mistrz zanim mnie opuścił. Oto jego słowa: — Idź moja córko, tą drogą, którą ci wskazuje twoje serce. Jesteś przeznaczona na to, by odwrócić od świata wielkie niebezpieczeństwo. Fala życia będzie cię unosiła tak długo, dopóki nie spotkasz mego posłańca, który mnie zna, ale który się mnie wypiera, gdyż tak, a nie inaczej ma postępować. Kiedy poznasz, że zadanie twoje spełnione, wtedy opuścisz otoczenie, w którym się dotychczas obracałeś i wielką rolę odgrywałaś, a on ci wskaże dalszą drogę, którą odtąd pójdiesz. Twoje życie jest nieznanne od dnia dzisiejszego aż po dzień, w

którym z nim będziesz mówiła. Co przedtem było, pozostanie dla niego tajemnicą, bo moja potęga kryje się także przed oczyma Wiedzącego. Wszystko mu powiesz otwarcie, szczerze, niczego nie tając, nic nie upiększając.

— Ależ pani myli się co do mojej osoby. Nie jestem owym człowiekiem, o którym pani myśli, i nie mam żadnego prawa słuchać pani opowieści.

— Pan jest owym człowiekiem, albowiem mistrz powiedział: — Jeżeli śmiertelnik z mojego narodu pozdrowi go wobec ciebie jako Brata i Wiedzącego, wtedy nadeszła chwila nawrócić z drogi i wypowiedzenia się...

— A zatem, w imię Boże — zawołał Wieser zrezygowany — niechże pani mówi, jestem gotów słuchać jej opowiadania.

— Powiedziałam panu swego czasu, panie doktorze, że jestem urodzoną Niemką i że pochodzę z Alzacji. Miałam bony niemieckie, francuskie, a od czwartego roku życia nawet angielskie. Wychowywałam się w Paryżu, w Wiedniu i Genewie, dlatego też dobrze władam tyłoma językami. Mówię nawet po rosyjsku, bośmy dość często jeździli do Petersburga. (D. c. n.)



## KRONIKA

### KALENDARZYK

Poniedziałek, 31 grudnia Sylwester.

#### TEATRY

Teatr Miejski — „Proces Mary Dugan”

Teatr Kameralny — „Simona”

Teatr Popularny: — „Johne Firulkes”.

#### WIDOWISKA

Casino: — „Prezydent”.

Splendid: — „Ten z którego się śmieją”

Luna: — „Z dymem pożarów”.

Grand Kino: „Panika”.

Palace: — Ludzie bez nerwów”.

Odeon: — „Riff i Raff jako strażacy”.

Dom Ludowy: —

Miejski Kin. O.: — „Szaleńcy”.

oOo

### Wiadomości bieżące.

#### WYCOFANIE NIEKTÓRYCH BANKNOTÓW Z OBIEGU.

Jak nas informuje Bank Polski oddział w Łodzi w dniu dzisiejszym upływa termin wymiany banknotów wycofanych z obiegu w lutym r. b. mianowicie: 10 i 20 złotych biletów bankowych 1 emisji z datą 28 lutego 1919 roku i z datą 15 lipca 1924 roku oraz 50 złotych banknotów bankowych z emisji z datą 28 lutego 1919 r.

Do dnia, 31 grudnia r. b. banknoty te wymieniać można w Banku Polskim oddział w Łodzi przy Alejach Kościuszki 14, oraz do dnia 31 lipca 1929 roku w centrali Banku Polskiego w Warszawie. Po tym terminie banknoty te tracą wszelką wartość. (p)

#### DODATKOWE ZEBRANIA KONTROLNE REZERWISTÓW Z POWIATU.

Dzisiaj w lokalu P.K.U. powiat rozpoczyna urzędowanie dodatkowa komisja kontrolna dla rezerwistów zamieszkałych w powiecie.

Na zebrania te winni zgłosić się rezerwiści z gmin: Puczniew, Radogoszcz, Rąbień i Wiskitno, do lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 187.

W dniu 2 stycznia 1929 roku winni zgłosić się do zebrań kontrolnych do wspomnianego lokalu rezerwiści z gmin: Biała, Bratoszewice, Długie, Dąbień i Wębra. (p)

#### NOWY SYSTEM NAUKI W SZKOŁACH.

Jak się dowiadujemy, w krótkim czasie mają być stosowane próby odrabiania lekcji w szkołach. Lekcje odrabiane pod nadzorem nauczyciela, dadzą niewątpliwie lepsze wyniki. Sprawa ta ma być w krótkim czasie rozpatrzona w Ministerstwie oświaty, celem zastosowania tak zwanego systemu Daltona. (Wid)

#### DYŻURY APTEK.

Dzisiaj w poniedziałek w nocy dyżurują następujące apteki: M. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukcesorowie Gorfaina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15). (p)

## Adoracyjne nabożeństwo

W KOŚCIELE ŚWIĘTEGO KRZYŻA.

Na podziękowanie Panu Bogu za wszystkie otrzymane w roku ubiegłym i przez całe życie dobrodziejstwa, na przebieganie i wynagrodzenie za grzechy nasze i naszych bliźnich, oraz w celu uproszenia błogosławieństwa Bożego na przyszłość, w szczególności na rozpoczynający się Rok Nowy, odbędzie się zwyczajem lat poprzednich w kościele Podwyższenia Św. Krzyża w Łodzi przez całą noc z 31 b. m. na 1 stycznia wobec wystawionego Najświętszego Sakramentu nabożeństwo adoracyjne według następującego porządku:

31 grudnia o godz. 5 wieczorem uroczyste nieszpory, kazanie i hymn Te Deum, o godz. 8 i pół I godzina adoracji Najświętszego Sakramentu, o godz. 9 i pół I część

różańca, o godz. 10 II godzina adoracji, o godz. 11 i pół kazanie i nabożeństwo dzieł czynne, a o północy Msza Św. którą odprawi Jego Ekscelencja Ks. Biskup Dr. Wincenty Tymieniecki.

Dnia 1 stycznia o godz. 1 po północy III godzina adoracji, o godz. 2 II część różańca, o godz. 4, IV godzina adoracji, o godz. III część różańca i udzielanie Komunii św. o godz. 6 prymarja.

Nadto w tymże kościele trwać będzie doroczne Czterdziestogodzinne Nabożeństwo przez całe trzy dni przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu od niedzieli wczorajszej (30 b. m. godz. 6 rano do wtorku (1 stycznia) godz. 7 wieczorem.

oOo

## Przymusowe ściąganie zaległości

PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Izba Skarbowa w Łodzi za naszym pośrednictwem podaje do wiadomości płatników podatku majątkowego, że ponieważ termin płatności raty grudniowej, wynoszący 1 procent lub 0,6 proc. wartości majątku przyjętej za podstawę wymiaru podatku majątkowego, upłynął dnia 10 b. m. władze skarbowe przystąpiły do przymuso-

wego ściągania zaległej raty. W interesie płatników leży, by jaknajrychlej wpłacać bezpośrednio do kas skarbowych wspomnianą należność, w przeciwnym bowiem razie narażeni będą na ponoszenie kosztów egzekucyjnych niezależnie od kar za zwłokę. (p)

## Podatki płatne w mies. styczniu

Izba Skarbowa w Łodzi przypomina za naszym pośrednictwem płatnikom podatków bezpośrednich, że w styczniu 1929 roku płatne są następujące podatki: do dnia 15 stycznia — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w miesiącu grudniu 1928 roku przez przedsiębiorstwa handlowe 1 i 2 kategorii oraz przemysłowe 1 i 5 kategorii prowadzące prawidłowo księgi handlowe, wreszcie przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze; do dnia 15 stycznia — wpłata zaliczki na poczet państwowego podatku od obrotu za 4 kwartał 1928 w wysokości jednej piątej kwoty podatku od obrotu, wy-

mierzono za rok 1927, przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe; Wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto w styczniu płatne są te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty, również z terminem płatności w tymże miesiącu. (p)

## Nierozważna życiowa młodość

Z POWODU NIEDOBREJ ŻONY WYSTRZAŁEM W SKROŃ POZBAWIŁ SIĘ ŻYCIA.

W dniu wczorajszym o godz. 3 po poł. lokatorzy domu Nr. 117 przy ul. Piotrkowskiej zaalarmowani zostali wystrzałem rewolwerowym, który doszedł ich z mieszkania p. Wojdał.

Wobec tego wezwano dozorcę, który drzwi wyważył. Po wejściu do pokoju oczom przybyłych przedstawił się straszny i mrozący krew w żyłach widok. W kałuży krwi leżał na ziemi 22-letni Stefan Wojdał, który zaledwie przed czterema tygodniami ożenił się. Opodal leżał rewolwer, w któ-

rym brak było dwóch naboży. Zaalarmowany o wypadku lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził skon nowożeńca, wskutek dwukrotnego wystrzału w prawą skroń.

Powiadomiona o wypadku policja wdrożyła w tej sprawie natychmiastowe dochodzenie. Jak się okazało przyczyną samobójstwa były niesnaski, jakie od dłuższego czasu wynikały między nim a żoną.

(Wid)

## Teatr i sztuka

### TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8,20 wiecz. i jutro o g. 4.20 pp. i 8.20 wiecz. „Świat bez mężczyźni” na której rozbawiona publiczność nagradza wykonawców rzesistemi brawami. Od środy wraca na afisz „Jojne Firukes”, który grany będzie w dalszym ciągu codziennie. Bilety do nabycia w obu kasach teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich Plac Kościelny 4.

### TEATR W SALI GEYERA.

Jeszcze tylko trzy razy bawić będzie publiczność przekomiczna krotchwila ze śpiewami „Żołnierz Krolowej Madagaskaru” t. j. dziś o godz. 8,20 wiecz. oraz jutro o godz. 4.20 pp. i 8,20 wiecz. Nieliczne pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru.

### NOC SYLWESTROWA U ARTYSTÓW W TEATRZE POPULARNYM.

Nareszcie, nareszcie!... Niema w Łodzi jednego kąta czy zakątka, gdzie by nie rozbrzmiewało to słowo z pełną ulgą, radością. Nareszcie dziś powtarza każdy, nareszcie dziś witają się znajomi... Tak, nareszcie dziś śmiać się i bawić będziemy u artystów w Teatrze Popularnym. A takiej okazji przeoczyć nie można, bo znówu trzeba cały rok na nią czekać. Nic też dziwnego, że ul. Ogrodowa jest poprostu obleżona, ścisł, pisk, ryk, krzyk, wrzask, trzask, jak **wydają** tłumy publiczności cisnącej się do kasy po bilety na zmianę z tysiącem aut i dorożek z trudem torujących sobie wśród tego natłoku drogę do teatru. To też chcąc dać możność jaknajszerszym sferom godnego spędzenia nocy sylwestrowej urządzają artyści trzy przedstawienia, a to dwa w teatrze przy ul. Ogrodowej o godz. 11.35 i 2.16 w nocy oraz jedno w Sali Geyera Piotrkowska 295 o 11.35 w nocy — kto chce nabrać animuszu życiowego na przyszły rok niech śpieszy co sił do kas teatru po bilety, a pewnie niepożółnie!

—oOo—

## Ponura tajemnica piwnicy przy ulicy Abramowskiego

ZAMIAST WYLĄDOWAĆ W NOWYM JORKU — WISIAŁ PRZEZ PÓL ROKU.

Mieszkańcy domu przy ulicy Abramowskiego 16 (dawniej Gubernatorska) byli świadkami niezwykle ponurej i mroźnej krew w żyłach sceny.

W domu tym w oficynie na trzecim piętrze mieszkał wraz ze swą matką 24-letni Otton Bauer był pracownik bankowy. Na skutek przeprowadzanych swego czasu redukcji, został on zwolniony z pracy. Nie mogąc znaleźć zajęcia pozostawał w sytuacji bez wyjścia. Matka jego Gertruda aby pomóc synowi napisała list do brata swego zamieszkującego w New Yorku, czło wiekażamożnego, który wyemigrowawszy z kraju dorobił się za oceanem znacznej fortuny. Matka Ottona prosiła brata swego ażeby zechciał pomóc jej synowi i przesłał pieniądze wraz z kartą okrętową na wyjazd Ottona do New Yorku. W krótkim czasie nadeszła z Ameryki odpowiedź pocieszająca. Wój Ottona nadesłał pieniądze i kartę okrętową, informując swego siostrzeńca jak należy odbyć podróż do Ameryki.

Zadowolony z takiego obrotu rzeczy Otton Bauer czynił przygotowania do podróży zamorskiej. W dniu 6 czerwca wydał on przyjacielom swoim ucztę pożegnalną, poczem dnia następnego udał się w towarzystwie matki swej na dworzec Łódź-Kaziska skąd po pożegnaniu się, ostatecznie miał wyjechać.

Matka zostawiła go w wagonie poczem odeszła wracając do domu.

Brat jej w liście swym z New Yorku informował, że zdziwiony jest iż Otton wyjechałszy przed 6 miesiącami z kraju nie przybył jeszcze do New Yorku.

Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności wyjaśniona została wreszcie tajemnica podróży Ottona do Ameryki.

Wczoraj mianowicie jeden z lokatorów przy ulicy Abramowskiego 16 p. Zygmunt Służycki udał się do piwnicy w celu zaopatrzenia jej w szkolbel i kłódkę, piwnicę tę bowiem otrzymał od gospodarza w zamianie za **ową starą piwańkę**.

Tutaj po odrzuceniu nagromadzonych tam desek i beczek przy słabym świetle świecy ujrzał z przerażeniem wiszącego na sznurze jakiegoś człowieka. Przerażony, tym niesamowitym widokiem wybiegł on natychmiast na podwórze podnosząc alarm. Niezwłocznie powiadomiono też kierownika XI komisariatu policji komisarza Hankego, który przybył na miejsce w asyście kilku posterunkowych. Poinformowani o wszystkim, posterunkowi wkroczyli do piwnicy, gdzie znalazłszy wiszącego na sznurze człowieka odcięci sznur, wynieśli zwłoki rozkładające się na podwórze.

Przeprowadzone badania stwierdziły, że zwłoki znalezione w piwnicy pokasane były przez szczury.

W gromadzie ciekawych znalazła się również Gertruda Bauerowa, która z przerażeniem poznała w rozkładających się zwłokach syna swego Ottona po zwierzchniej jego odzieży. Przy trupie nie znaleziono ani pieniędzy ani karty okrętowej, ni też walizek z którymi Otton wybrał się w podróż zaoceniczną.

O tem wydarzeniu powiadomiony został urząd śledczy w Łodzi. Na miejsce przybyli przedstawiciele władz policyjnych by wyświeilić tajemnicę piwnicy, oraz ustalić czy w wypadku tym popełnione zostało samobójstwo czy też dokonano morderstwa. Morderstwo zdaje się być nieprawdopodobne z tego względu że mordercy, chcąc dokonać swego potwornego czynu nie sprowadzali-by ofiary do piwnicy domu w którym ona stała zamieszkiwała, pozostaje zatem twierdzenie że Otton popełnił samobójstwo. (p)

—oOo—

## Kupujecie tylko w sobotę

### Teatr Miejski

## Broadway

Sztuka w 3-ach aktach F. Dunninga i J. Abbota.

Sztuka osnuta nietylko na tle kulis kabaretu — ale i kulis życia.

I dlatego, mimo całej jej sensacyjności, gonitwy za skandalem i tanim, zewnętrzny efektem, nie sposób stawić jej w szereg bezwartościowych bomb sensacyjnych.

Przeciwnie! Jeśli widz zechce wzięść ją naskórkowo potraktować wyłącznie wzrokiem zostanie mu pod powieką wspomnienia mocnych barw, chaosu makabrycznych sytuacji i momentów, kryminalnych. Jeśli zaś zechcemy sięgnąć trochę głębiej — możemy odnaleźć w „Broadwayu” nietylko pewne głębsze refleksje — ale nawet symbol prawdy życia.

Roztańczone, roześmiane, w powodzi światła w orgji oszalamiającej muzyki, snują się po scenie dziewczynki z nocnego kabaretu. Orkiestra gra — szampań się leje — tanie szminki pokrywają twarz — a tam gdzieś w głębi duszy rozgrywa się tiaz-

nauc nikomu tajemne misterjum tragedji i miłości... Oto jest dominanta „Broadwayu” — oto jest obraz ludzkiego życia.

Dalszą zasadniczą treścią „Broadwayu” stanowią dzieje kulturalowej walki dwóch band przemysłowców — i dyskretnego romansu między białym kabaretowym Roy Lancem, a uroczą tancerką Billie Moor. W duszy dziewczęcia rozgrywa się konflikt: czy wybrać na męża kochanego Roya, czy iść w świat za bogatym Steffem. Ostatecznie zwycięża prawdziwa miłość: Billie oświadczy się swemu koledze właśnie w tej chwili, gdy z przestrzeloną piersią skonał Steff, którego za liczne jego zbrodnie spotkała słuszna kara.

Tak więc, mimo powierzchownej płytkości, „Broadway” posiada pewien pierwiastek etyczny — co rehabilituje walcie niektóre drastyczności tej doskonale napisanej sztuki.

Wielką rolę odgrywają w „Broadwayu” rozliczne kupietowo-choreograficzne wstawki, stanowiąc, dzięki swej kolorowości prawdziwą atrakcję. Niemalże też naciski położył na ten moment reżyser Tarkiewicz, nie szczędząc wraz z całym

zespołem trudu i chwalebego wysiłku, by popisy te wypadły jaknajlepiej — co się też i stało.

Sztuka zagrana została bardzo do brze. Piękny liryzm i szczerość, subtelne stonowanie swych kwestyj, oto najważniejsze walery gry Lubieńskiej — której piosenka w akcie III-cim należała do najbardziej udanych epizodów. Pierwszorządnie sekundował jej Woskowski porywając widza jako pełen szczęśliwej ekspresji Roy Lance.

Znakomity w masce Steffa okazał się wyrazisty i jak zawsze mocny, w wyrazie Bonecki.

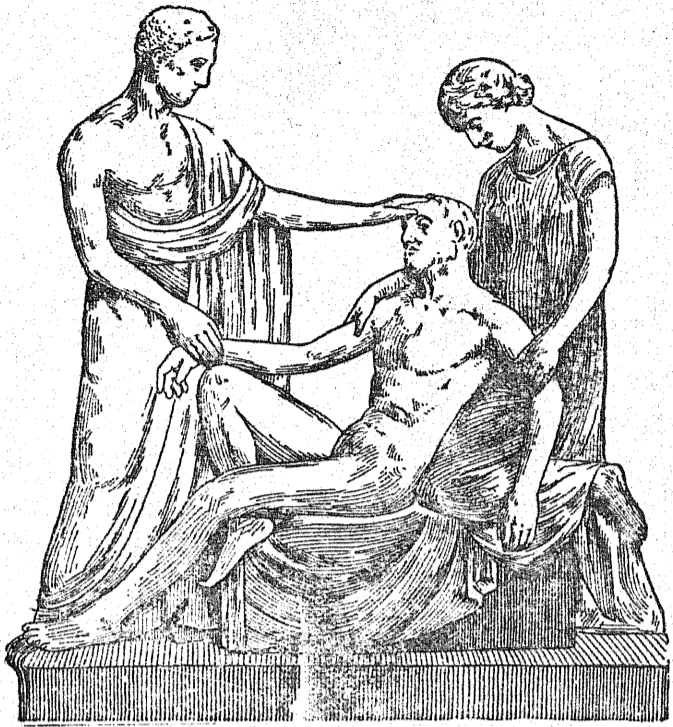
Bardzo stylowego detektywa stworzył pięknie utalentowany Kijowski — właściciel baru Nich w interpretacji Janowskiego wypadł pierwszorządnie. Świetny komiczny typ starej śpiewaczki Lil stworzyła Lapińska.

Dobra gra Zabczyńskiej, Tarkiewicza, Krzemińskiego, Fabisiaka i Damińskiego, przyczyniła się niemało do powodzenia tej sztuki, która napewno czas ~~dluższy~~ pozostanie na afiszu.



# W walce o zdrowe nerwy i zdolność do pracy?

## W jaki sposób rozkłada się nerwowość?



Smutne to pytanie, jak ciężkie westchnienie wyrywa się z piersi tysięcy i tysięcy ludzi. Istotnie choroby nerwowe stanowią najpowszechniejszą formę cierpienia kulturalnej ludzkości. Słabość i podrażnienie nerwów występują coraz to częściej, a walka o byt i miejsce staje się coraz trudniejsza i zaciętsza. Objawy chorób nerwowych są najróżnorodniejsze. Zwykły ból głowy, zarówno jak okropny ból części głowy i całej czaszki, osłabienie pamięci, truchłość myślenia, drażliwość, osłabienie woli, zniechęcenie, przykre myśli, zawroty, niezdolność do pracy umysłowej i fizycznej, męki bezsenności, mizantropja, strach przed wszystkim, przed postanowieniem w najdrobniejszej sprawie codziennego życia, niemożność chodzenia, siedzenia i t. p. Te uczucia strachu bywają wprost okropne. „Nie mogę znaleźć punktu oparcia, Myśli moje płaczą się bezładnie” Oto jak się skarży wielu ludzi. Słoność do zamyslenia się zaniedbywania obowiązków, niepewność mowy, brak szybkości w pisaniu, drżenie członków, dolegliwości żołądka, ki-

szek i narządów trawiennych, zaparcie, kłócie i darcie w członkach, wadliwe krążenie krwi, uderzenie krwi do głowy, chroniczne zimne nogi, bicie serca, duszność, brak tchu, nerwowa gorączka i dreszcze, zerwienie, blednięcie i t. p.

### Czy można zaradzić?

Jeśli się chce zapobiedz słabości nerwów wraz ze wszystkimi, towarzyszącymi jej objawami chorobowymi, to trzeba w pierwszym rzędzie wzmocnić wolę. Brak energii i woli u ludzi nerwowych stanowi główną przyczynę ich niepowodzeń życiowych.

### Otwórzmy oczy

Ciągle widzimy wkoło nas egzystencje, które zmarniały tylko dlatego, że bezwolnie poddały się smutnemu losowi. Słaby i chwiejny charakter jest jak chwiejny dach, zdany na łaskę i niełaskę każdego powiewu. Chorym nerwowo zaleca się najczystsze środki i trzeba przyznać, że wiele z nich raczej szkodzi, niż pomaga. A jednak istnieją drogi prowadzące do zdrowia.

### Nie bądźcie niewdzięczni

Względem natury która częstokroć krętymi drogami, bo ręką uczonego chemika, podaje środki, których rzeczywiście są gonne uwagi bo wzmacniają i leczą.

Taką łaską natury jest

### Prawdziwy Kola Lecithin

który odświeża, zwiększa zdolność do pracy i siłę do życia, jest najlepszym pożywieniem dla nerwów i mózgu, polepsza skład krwi, odmładza, wraca radość życia, poczucie młodości z jej zdrowiem i energią, które zapewniają powodzenie i szczęście, KOLA LECITHIN chroni nerwy przed wycieńczeniem i daje odporność we wszelkich przeciwnościach życiowych, KOLA LECITHIN wprowadza do organizmu w najczystszej formie to, co stanowi podstawę substancji tworzącej komórki i nerwy ciała ludzkiego,

### Wielu Lekarzy

a między nimi najwybitniejsi badacze i profesory uniwersytetu, zalecają KOLA LECITHIN, jako znakomity środek,

### Zażądajcie darmo próby

oraz interesującej i pouczającej broszurki o nerwach. Wysyłamy ją natychmiast, franco bez cła i zupełnie darmo. Przeczytajcie ją, przekonacie się, że przed każdą poważną chorobą występuje jako objaw wstępny, osłabienie sprawności ciała, KOLA LECITHIN podnosi sprawność ciała. Przekonacie się że można rzeczywiście przedłużyć życie, uniknąć choroby, wyleczyć cierpiących, wzmocnić siły, upewnić chwiejnych a nieszczęśliwym wrócić szczęście i spokój.

### Trzeba tylko cięć

Rozpoznanie niebezpieczeństwa tylko wtedy działa uspokajająco na umysł, jeżeli jednocześnie wskazuje mu się drogi, które pozwalają z niebezpieczeństwa tego wyjść obronną ręką.

**ERNST PASTERNAK BEILN S. L.** Michelkirchplatz Nr. 13  
Gódział 347

## Młyn turbiny motorowy poszukuje do „przemiału”

zboża przysyłanego lub też w miejscu zakupowanego w partjach albo za całorocznym kontraktem, — Oferty uprasza się pod „O, M, 2493” do adm. pisma

### Chiromantka

psycholog

**M-me Marie**

Dawniej Radwańska obecnie Sienkiewicza Nr. 67 m, 27 poprzeczna oficyna  
Przyjmuje od godz. 2-jej do 8 p. p.

Tanto Fotra Tanto  
warszawskiego rodzaju w surowym i go owym stanie  
**I. Opatowski**  
Kilińskiego Nr. 12a Tel. 54-96  
Dojazd tramw. 10. 16. 17.

### Na ratunek! Jak za gotówkę!

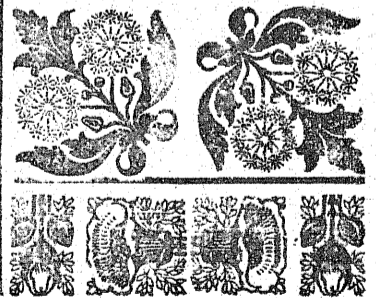
OBUWIE męskie i damskie, śniegowce, bielizna damska i męska, torebki, parasole, kołdry, FIRANKI tiulowe i koronkowe, białe towary swetry, kapy poleca na dłuższe terminy „KREDYT Nawrot 15 I. piętro

### Tanie źródło

pończochy skarpetki wełniane i jedwabne pończoski, dziecięce rękawiczki reformy, sweatry poleca sklep **Kazimierz Zielenko** Łódź, Al. Kościuszki Nr. 37 oraz przyjmuje reperacje pończoch

### Mię d!!!

czysto pszczylny pod gwarancją spożywczo-leczniczy najlepszej jakości tegoroczny wysyła po cenie reklamowej h za pobraniem pocztowym po zł:  
3 kg. 11,50 zł. 5 kg. 17 zł.  
10 kg. 30 zł., 20 kg. 56 zł.  
wraz z blaszanką i opłatą pocztową  
**Arnold Kieiner**  
Podwrocław, ul. Mickiewicza nr. 73 (Młp.)



## SZTUKA I UŁO A p. f. „MARCOT”, ŁÓDŹ ul. Mickiewicza 64.

POLECA

**ZAKPIANSKIE:** Kilimy, Makaty, Guńki, Serdaki, Czapczki, Torebki, Kamizelki damskie, Pantofle, Kierpce, Rzeźby wszelkiego rodzaju, Hafty, Poduszki  
**KRAKOWSKIE:** Chustki, Wstążki, Kostjomy.  
**ŁOWICKIE:** Wełniaki (pasjaki), Narzutki, Poduszki, Laufrzy, Serwety, Fortery, Kostjomy,  
**POŁUSZKI DEKORACYJNE**

**KULONIE:** Ikarze dekoracyjne, Szkatułki i t. p.  
**MIKULSKIE:** Futra, Szkatułki, Papiercienie, Obrazy i t. p.  
**ŁAZIA** w strojach ludowych.  
**CYCELANIE** w mosiądzu i miedzi drobne przedmioty galanteryjne





**Zakład Ortopedyczny  
R. Kowalskiego**  
Łódź, Konstantynowska 26  
Telefon 3-53

Przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki, jako to: sztuczne nogi i ręce, aparaty, gorsety dla ulomnych prostotrzymacze, pasy brzuszne i rupterowe i wszelkiego rodzaju bandaże, wkładki na płaskie stopy  
U W A G A: Firma egzystuje od 1895 roku.

**BANK  
PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH**  
Spółdzielnia z ogr. odp.  
Rok założenia 1891  
Ewangelicka No 15

przyjmuje z oprocentowaniem  
**Wkłady oszczędnościowe w Złoty**  
z wymówieniem i na każde żądanie.  
**Wkłady oszczędnościowe w Dolarach**  
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Załatwia wszelkie operacje bankowe  
**BANK DEWIZOWY.**  
Wynajem kasetek stalowych (Safes)

**Na Sylwestra**  
**Duży wybór i kierok**  
damskich i męskich, oraz  
różnego obuwia balowego  
poleca Sz. Kljencell

**Józef Kowalczyk**  
Łódź, Cegielińska 25 Tel. 59-22

**PODNE OGŁOSZENIA**  
Nauka - wyuczanie

Poszukuje się nauczycielki  
mogącej udzielać wzwst  
kich przedmiotów w zak  
rosie ośmiu klas Radwań  
ska 19 m. 4 8580-3

Wotmany materaca kozety  
najlepiej kupić Główna  
55 oficyna prawa parter  
8588-1

Stół maszynę, leżankę  
stół dębowy otomane  
sprzedam tanio, Główna 55  
m. 46 oficyna prawa  
859-1

o sprzedania zakład słu-  
sarski z powodu zmiany  
interesu. Oferty do Rozwo  
ju pod „Siusarnia”  
8584-1

Francuska do konwersacji  
potrzebna kuka godzina  
tygodniowo wiadomość tel  
lefon 39-27 8564-2



**Zakład Krawiecki  
JANA JUSTA**  
Łódź  
Al. Kościuszki № 4  
telefon 70-11

Tylko w moim znanym od 15 lat  
pierwszorzędnym zakładzie krawiec,  
kim można się ubrać elegancko-  
praktycznie, tanio i na raty, podług  
najnowszych paryskich i angielskich  
modeli

Przyjmuje wszelkie obstalunki z  
własnego i powierzonego materiału  
oraz futrzane. Wykonanie pierwszo-  
rzędne i punktualne  
Z wysokim poważaniem  
JAN JUSTA

**Kalendarze na rok 1929**  
terminowe, ścienne, portfelowe, agendy do przekładania, kieszon-  
kowe, portmonethrows. Wielki wybór ścienne kalendarzowych  
POLECA PO CENACH KONKURENCYJNYCH  
**WYDAWNICTWO KALENDARZY**  
**A. J. Ostrowski** Piotrkowska 55 tel. 35-40  
Uwaga Najtansze źródło zakupu ścianek  
i kalendarzy dla odsprzedawców.

**Inż. Karol Polkierski**  
**Al. Kościuszki 3, I p.**  
tel. 2-15  
od 1 do 3 i od 5 do 7.  
Projekt budowlane — nadzór techniczny — zelbetnictwo

**Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej**  
Porada prawno-administracyjna  
w sprawach technicznych

**Kupno i sprzedaż**

Wypłatę Najodpowie-  
niejsze podarunki Crep-  
de-china. Popelina, Rypsy,  
Wielniane towary we wszy  
stkich kolorach. Aksamit,  
Flanele, Aksanity na szlaf  
raki, Jedwabne szale, Poń-  
czochy, Skarpetki, Śniego-  
wce, Parasolki, Torebki,  
Rękawiczki poleca Leon  
Rubaszkin Kilińskiego 44  
4439

o sprzedania mleczarni  
z kompletnem urządze-  
nieniem wiadomość ul.  
6-go Sierpnia 44 (piekarnia)  
8500-6

Dom murywany parterowy  
z lokalem na inter oraz  
dwa razy po dwa pokoje  
z kuchnią z rogowym plac-  
cem natychmiast do sprze-  
dania. Przy kupnie wszyst-  
ko wolne ul Wegnera  
10 przy Rzgowskiej 41  
8500-6

**Posady i prace**

Chłopiec potrzebny do ter-  
minu Orła 23, Stolarska  
8582-2

am 200 zł za wyrobienie  
mi posady inkasenta, eks-  
pedjenta lub magazyniera  
mogę służyć referencjami  
Oferty pod „Praca” 8550

Poszukuje się inteligentna  
osobę do dzieł Kiliń-  
skiego 60 poprz. of. III p.  
m. 47 8576-1

Chofer mechanik poszukuje  
posady prywatnej nie pije  
i nie pali Oferty pod „Me-  
chanik” do „Rozwoju”  
8568-2

**Lokale i mieszkania**

Przyjmę panią na miesz-  
kanie Zachodnia 39 m.  
12 8570-2

Przyjmę pana na mieszka-  
nie Kilińskiego 104, pra-  
wa ofic. III p. m. 29.  
8568-1

**Zagubione dokumenty**

Zaginal dowód osobisty na  
imię Bolesława Wielicho-  
wskiego wydany w Magi-  
stracie m. Konia ziemia  
Kaliska 8560-3

**Różne.**

Przybłąkał się pies rasy  
wilczej czarny podpala-  
ny odebrać Wólczajska 61  
Wrocławski. 8564-1

**WSZELKI DÓŁ GŁOWY**  
WYUWA-2



wyrobu laboratorium przy  
aptece S. HAMBURGA  
S-ka w Łodzi Główna 50

**Instrumenty  
muzyczne**  
najtaniej sprzedaje pracow-  
nia instrumentów muzyczn.  
**Feliksa Boniewicz**  
Łódź, ul. Targowa 1, 38  
Dla szkół nauczycieli i uc-  
ni ustępstwa. 4075-

**KURSY JEZYKÓW  
NOWOŻYTYCH**  
A. Kretschnerowej  
i A. Liebiechówny  
Wólczajska 123. Przyjmują za-  
pisy na wykłady języków nowo-  
żytych codziennie z (wyjątkiem  
soboty) od godz. 6-8 wieczorem

**Dr. St. Bibergal**  
powrócił  
Moniuszki 11 Tel. 62-22  
Choreby słone i weneryczne  
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

**CENA OGŁOSZEŃ** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr.  
komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrówi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, data,  
50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem  
i w tekście podzielone na 3 linij, zwyczajne na 5 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za  
niepłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każde nowa podwyżka obowiązuje już  
od następnego ogłoszenia bez wyjątkowego uwzględnienia. Rozwój można zamawiać w Łodzi w ul. Lucha, w Pabjanicach w pa Zatorskiego ulica Zamkowa  
Adres w poradniku do 35-miesięcznie — 30-21

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. T. Czajkowski. W. naczelni T. Czajkowski. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.

47.8.